

Akuszer migracji

1 stycznia 2023

Kto tu naprawdę przyjechał? „Conflict zone” jest programem telewizji DW.com prowadzonym przez Tima Sebastiana. Poproszony o wypowiedź dla programu na temat aktualnej sytuacji w Rosji, rabin Pinchas Goldschmidt powiedział: „Martwię się o los społeczności żydowskiej w Rosji. Nie jestem w tym odosobniony, bo dziesiątki tysięcy Żydów opuściły ten kraj od początku inwazji. Jestem pewien, że swoim wyjazdem każdy się określił”.



– Jakie stanowisko powinni zająć ci, którzy zostali? Czy powinni wypowiedzieć się, cokolwiek myślą?

– Uważam, że każdy, kto ma możliwość, powinien zabrać głos. Rozmawiam z setkami członków mojej wspólnoty, ludźmi innych wyznań poza Rosją i dostrzegam znikome poparcie dla tej wojny.

– Znany polityk Natan Szarański – dysydent więziony za czasów Związku Radzieckiego uważa, że jeśli Żydzi mają okazję wyjechać z Rosji, powinni to zrobić. Czy popiera pan ten pogląd?

– Tak, popieram ten pogląd z kilku powodów. Pierwszym powodem jest wzrost antysemityzmu w Rosji. Drugim jest możliwość powrotu żelaznej kurtyny, wtedy wyjazd stanie się niemożliwy. Trzecim powodem są sankcje, które uderzając mocniej w rosyjską gospodarkę, będą miały skutek długotrwały. Wreszcie czwartym – ogłoszenie powszechnego poboru do wojska. Piątym – rosnące represje wobec społeczeństwa obywatelskiego.

– Powróćmy do czasu kiedy zdecydował pan opuścić Rosję w marcu. Powiedział pan, że zależy mu na możliwości wypowiadania się. Jednocześnie, że mogłoby to wpłynąć na prześladowania tych, którzy tam zostali. Jakie dokładnie groźby kierowane były pod pana adresem i przez kogo?

– Sądzę, że tu nie chodzi tylko o swobodę wypowiedzi, która jest niewątpliwie ważna... Judaizm jest religią czynów, nie tylko religią myśli i wierzeń. Istotnie ważny jest dla nas uczynek, który nosi nazwę mitzwa. Wypowiadanie się jest na drugim miejscu. Najważniejsze jest uczucie i zdawanie sobie sprawy, że musimy zrobić coś, żeby pomóc tym tysiącom uciekinierów naszej wspólnoty, które zostały zmuszone wyjechać do Europy Wschodniej i to zabierając zaledwie jedną walizkę, tracąc dach nad głową. Dlatego pod kierunkiem zgromadzenia rabinów europejskich cieszymy się, mogąc pomagać uciekinierom ukraińskim. Właśnie wyjechałem z Rosji, żeby odwiedzić stolice wschodnioeuropejskie: Budapeszt, Warszawę, poza tym Rumunię; chodzi o tysiące uciekinierów, którzy tam wyjechali. Opracowaliśmy programy integracji dla tych uciekinierów. Mówienie jest wtórne, numerem jeden jest mitzwa – uczynek, którym jest pomoc.

– Moje pytanie dotyczyło grózb, jakie pana bezpośrednio spotkały, jak wyraźne były?

– Sądzę, że duchowny mieszkający w jakimś kraju może zidentyfikować i zrozumieć wiadomości nadchodzące z pewnych kręgów. Nie muszą być personalne, a wystarczy, że są kierowane do społeczności.

– Więc, co i kto panu mówił?

– Nie będę wnikał w dalsze szczegóły. Wielu członków naszej społeczności nadal mieszka w Rosji, nadal współpracują z rabinami, wspólnotą... W tej chwili nie chcę mówić o szczegółach.

– Jeden, czy dwóch żydowskich przywódców wypowiedziało się, zaznaczając, że nie popierają oficjalnej narracji. Nie mógł pan postąpić tak samo i zostać w Rosji?

– Nie wydaje mi się, żebym był w stanie pomagać całej strukturze uciekinierów, zostając w Rosji. Podobnie nie wydaje mi się, żeby istniała wtedy możliwość zakomunikowania całemu

świata, świata żydowskiemu o problemach i wyzwaniach, wobec których stoimy.

– Czy wyjazd z Rosji łączył się z poczuciem ucieczki?

– Myślę, że gdybym był osamotniony w tej decyzji, to miałby pan rację. Opowiem coś. Mam dobrą znajomą, która jest przodującą postacią dziennikarstwa opozycyjnego. Początkowo zmartwił ją mój wyjazd, ale miesiąc później sama wyjechała.

– Więc to argument w pana obronie.

– Nie chodzi tu o obronę. Dzisiaj, moja wspólnota liczy dziesiątki tysięcy członków mieszkających poza Rosją. Kiedy rozmawiamy o ludziach przychodzących do naszych synagog, to większość mieszka za granicą. Moja wspólnota jest obecna na całym świecie: są w Dubaju, Izraelu, Londynie, w Niemczech. Od początku tej wojny emigracja z Rosji do Izraela jest dwukrotnie większa niż z Ukrainy. Jestem odpowiedzialny za szerszą wspólnotę. Mam również przekonanie, że będę w stanie pomagać tej części wspólnoty, która została w Rosji, dlatego lepiej z zewnątrz niż wewnątrz.

– Rabinie Goldschmidt, wydaje się, że relacje wyższych rangą przedstawicieli żydowskich w Rosji z odpowiednikami na Ukrainie poważnie ucierpiały z powodu wydarzeń ostatnich miesięcy. W marcu główny rabin Moshe Reuve Azman potępił przywódców rosyjskiej wspólnoty, uważając, że brak stanowiska wobec inwazji na początku był zgodą na nią. Jak trudne byłyby do naprawienia te relacje?

– Nie wiem. Niektórzy przywódcy wyrażali poparcie, nie będę ich oceniać. Kim jestem, żeby oceniać? Powiem, że moje relacje z kolegami na Ukrainie są wspaniałe.

– Czy dzwonił pan do rabina Azmana, on twierdzi, że apelował do rosyjskich żydów o poparcie, że ten, kto nie potępił inwazji, zgodził się na popełnianie zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości przypominając, że taka postawa wynika z

„Tory”. Czy rozumie pan poczucie opuszczenia ze strony rosyjskiej wspólnoty żydowskiej?

– Rozumiem. Rozumiem to, a przy okazji, Ukraina nie ma tylko jednego rabina, bo jest ich bodajże trzech, jesteśmy w kontakcie z nimi. Ja sam spędziłem 3 tygodnie temu cały weekend w miejscowości Neptun w Rumunii z 1300 uciekinierami z Odessy wraz z głównym rabinem Odessy. Jesteśmy w kontakcie z kolegami z Ukrainy. Niedawno rozmawiałem też z nową grupą z rosyjskiej Ukrainy w Jerozolimie. Około 40-50 młodych osób z Moskwy, innych miast: Kijowa, Odessy, Mikołajewa, nawet z Mariupola. Trzeba widzieć, jak sobie nawzajem pomagają w nowym kraju. Wszyscy wyjechali z kraju pochodzenia nie dlatego, że chcieli, ale z niemożności pozostania.

– Mówiąc o pomocy, prezydent Zełenski, sam będąc żydem, w ostrych słowach mówił o nieadekwatnej odpowiedzi Izraela wobec konfliktu. O propozycji mediacji Izraela stwierdził, że nie ma mowy o mediacji między dobrem i złem, prawda?

– Powiem panu, ludzie krytykują Izrael za bierność w stosowaniu sankcji przeciw Rosji. Izrael kupuje ropę i gaz z Rosji. Izrael nie finansuje wojny. To Europa, kupując gaz i ropę, finansuje wojnę w Rosji.

– Były premier Izraela Ehud Olmert nie zastanawiał się nad reakcją rządu. Stwierdził, że są czasy, kiedy trzeba decydować kim się jest, co popiera bez oszukiwania samego siebie. Gdyby Izrael zachował się jak Ameryka, powiedziała by, że są za i przeciw, ale są inne sprawy warte zastanowienia. Nie podziela pan tego zdania?

– To tak jak postępuje Europa. Oczywiście, że nie można zostawiać na zimę ludzi starszych, dzieci w nieogrzewanych domach przez grudzień, styczeń. Tak samo Izrael nie może zostawić milionów ludzi narażonych na ataki rakietowe ze strony Hezbollahu sponsorowanego przez Liban i Syrię. Każde państwo chcąc przyłączyć się do sankcji przeciwko reżimowi,

jego krytyki, jednak każde państwo uwzględnia priorytety własnych obywateli przede wszystkim.

– Ukraińcy walczą o życie i swój kraj, a Izrael na to reaguje: tak, wiemy, że to straszne, ale mamy swoje priorytety, np. sprawy bezpieczeństwa ze strony Syrii i Iranu. W czerwcu powiedział pan, że świat ogląda się na Izrael, którego mieszkańcy nawiązują do wysokich standardów moralnych. Ciekaw jestem czy to, co pan proponuje, jest wysokim standardem moralnym.

– W samym Izraelu trwają dyskusje, do jakiego stopnia Izrael powinien lub nie angażować się w ten konflikt. Yair Lapid skrytykował Rosję, ale z tego powodu Izrael ma kłopot. Rosja zdecydowała zamknąć żydowską agencję [1], co nie dzieje się z dnia na dzień i musi być powód.

– Czy zmiany w Rosji uznaje pan za odwracalne, rabinie Goldschmidt? Historycy patrzący tak jak pan, twierdzą, że to zły kierunek dla Rosji oznaczający mroczne czasy dla tego kraju.

– W tej chwili Rosja wkracza w etap głębokiej izolacji, nowej domykającej się żelaznej kurtyny odgraniczającej ją od Europy, ale nie od Azji. Nadchodzący czas będzie bardzo trudny.

– Rozważa pan możliwość powrotu? Chce pan wrócić?

– Musimy być optymistami, więc mam nadzieję, że będę mógł wrócić.

Z Pinchasem Goldschmidtem rozmawiał Tim Sebastian

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [DW.com](https://www.dw.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net

Przypis

[1] Chodzi o pozarządową żydowską agencję Sochnut reprezentującą interesy Światowej Organizacji Żydów z siedzibą centrali w Jerozolimie.